

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

14 MAJA 2021 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Szpital już dla wszystkich pacjentów

ZDROWIE Mniej łóżek w puławskim szpitalu będzie przeznaczonych tylko dla pacjentów chorujących na COVID-19. A to oznacza, że więcej będzie miejsc dla pacjentów bez koronawirusa

RADOSŁAW SZCZĘCH

Systematycznie w całej Polsce spada liczba nowych zakażeń SARS-CoV-2. Mniej pacjentów z COVID-19 trafia także do szpitala jednoimiennego w Puławach. W tym tygo-

dniu ze 135 łóżek zabezpieczonych na potrzeby leczenia tego typu chorych w SP ZOZ, zajętych było tylko około 30. W związku z poprawiającymi się statystykami, przygotowywany jest plan „odmrażania” ochrony zdrowia, co oznacza znaczną redukcję gwarantowanych łóżek covidowych. Dotyczy to przede wszystkim puławskiego szpitala przy ul. Bema.

– Zgodnie z planami „odmrażania” szpitala, ilość łóżek covidowych w SP ZOZ w Puławach ma być zmniejszona o ponad 100 miejsc. Decyzja ta powinna zostać wydana do 15 maja – informowała nas w tym tygodniu Agnieszka

Strzępka, rzecznik wojewody lubelskiego.

To oznacza realną szansę na powrót puławskiego szpitala do leczenia pacjentów niecovidowych, co miałoby polegać na otwarciu jego głównego gmachu, czyli pawilonu A. Jak mówi Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ, placówka jest gotowa do wznowienia leczenia pacjentów z terenu całego powiatu puławskiego już od 15 maja. W pierwszej kolejności, w okresie przejściowym, do 22 maja, przyjmowani mają być jedynie pacjenci urazowi.

Co więcej, zmiana, o którą chodzi, ma mieć charakter trwały. To znaczy, że nawet w przypadku pojawienia się możliwej jesieni tzw. czwar-

tej fali zakażeń, szpital przy Bema nie będzie na nowo przekształcany w placówkę jednoimienną. Taką funkcję dla województwa lubelskiego przejąć ma inny szpital.

– Szpitalem, który będzie w całości przeznaczony dla pacjentów zakażonych SARS-CoV-2 jest SP ZOZ Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Lublinie – zapowiada rzecznik wojewody.

W ten sposób mieszkańcy powiatu puławskiego, po ponad roku odcięcia od możliwości korzystania z usług jedyne, dużego szpitala w regionie, wkrótce znów będą mogli być tu leczeni. A to przekłada się m.in. na znacznie krót-

szą drogę dojazdu na SOR zwłaszcza dla ofiar wypadków oraz innych pacjentów urazowych.

– To jest informacja, którą przyjmuję z zadowoleniem. Do tej pory mieszkańcy Puław i całego powiatu musieli szukać pomocy medycznej w innych gminach, ościennych miastach – komentuje Beata Kozik, wiceprezydent Puław.

Jak dodaje, zeszłoroczna decyzja o tym, by to właśnie puławski szpital był głównym ośrodkiem leczącym chorych na COVID-19 na Lubelszczyźnie nie była słuszną. – Tamta decyzja była zaskakująca dla wszystkich i nie do końca zrozumiała. Zwłaszcza biorąc pod uwagę

ilość szpitali, jakie działają w Lublinie – podkreśla wiceprezydent.

SPADEK ZACHOROWAŃ

W ostatnim tygodniu liczba nowych zakażeń koronawirusem w powiecie puławskim spadła ze 125 do 86. Liczba zmarłych z COVID-19 oraz innymi chorobami, w tym samym czasie wzrosła z czterech do sześciu. Na kwarantannie przebywa 482 mieszkańców powiatu, to o prawie 40 mniej, niż w zeszłym tygodniu. Regularnie wzrasta natomiast ilość zaszczepionych. Przy obecnym tempie, bariera 50 tysięcy osób po pierwszej dawce w powiecie puławskim powinna zostać złamana już w przyszłym tygodniu.

Oglądamy Dom Chemika od środka



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

PUŁAWY Dużym zaskoczeniem dla każdego mieszkańca miasta może być wizyta w przebudowanym Domu Chemika. Okazję do tego mieli fotografowie, którzy wzięli udział w plenerze fotograficznym.

Od czasu naszej ostatniej wizyty w odnowionej siedzibie Puławskiego Ośrodka Kultury latem ubiegłego roku, wewnątrz budynku sporo się zmieniło. Przybyło wyposażenia i kwiatów, w głównym holu pojawiła się palma, a na jednej ze ścian zamontowano oryginalny szyld „Dom Chemika” (ten sam, który wisiał

Hol po przebudowie całkowicie zmienił swój wygląd

przy wejściu od strony ul. Wojska Polskiego). Na korytarzach możemy teraz zobaczyć ekrany LED i gabloty m.in. ze zdobytymi przez artystów pucharami. Monotonie bieli i szarości przełamują także powieszone w kilku miejscach zdjęcia wnętrza budynku sprzed przebudowy.

Osoby pamiętające poprzedni układ pomieszczeń, będą potrzebowały trochę czasu na przyzwyczajenie się do zmian. Klub „Smok”

jest na parterze z wejściem od wewnątrz, podobnie jak galeria sztuki, a szatnia, która poprzednio znajdowała się w centralnym miejscu, obecnie jest tuż przy głównym wejściu. Mieści się ono teraz od strony placu Chopina, pod charakterystyczną kolumnadą.

Sala widowiskowa znajduje się w tym samym miejscu, ale wygląda trochę inaczej. Jak już pisaliśmy, zniknęły schody pomiędzy poziomami, na ścianach i suficie pojawiły się panele akustyczne. Poprawiono widoczność sceny, zamontowano klimatyzację,



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

nowe, wygodniejsze fotele, a także klasowe systemy oświetlenia i nagłośnienia scenicznego. Wrażenie robi także ekran kinowy, który umożliwia wyświetlanie materiałów wideo w wysokiej rozdzielczości.

– Bardzo ważnym elementem przebudowanego Domu Chemika jest nasze atrium, czyli dawne patio. To dzisiaj reprezentacyjne miejsce, nowa przestrzeń tworząca strefę relaksu, zwłaszcza dla rodziców oczekujących na swoje pociechy kończące zajęcia. Bardzo istotny jest także wysokiej jakości sprzęt na-

Tak prezentuje się w środku nowa kawiarnia Smok

głaśniający, a szczególnie system oświetleniowy sali widowiskowej. Przydaje się również zewnętrzny telebim, który pełni rolę tablicy informacyjnej pokazującej to, co dzieje się w naszym ośrodku – wymienia Zbigniew Śliwiński, dyrektor Puławskiego Ośrodka Kultury. Jak podkreśla, nowe wyposażenie i możliwości oferowane przez odnowiony DCH znacznie poprawiły warunki pracy dla poszczególnych zespołów artystycznych.

Nowy Dom Chemika mieli okazję obejrzeć w ubiegłym tygodniu uczestnicy pleneru fotograficznego Photo Day. Fotografowie mieli okazję obejrzeć zarówno części otwarte, jak i pomieszczenia, do których wstęp mają jedynie artyści lub pracownicy Domu Chemika. Wydarzenie było okazją do podejrzenia ich przy pracy w nowym otoczeniu.

A już 6 czerwca w Domu Chemika pierwszy spektakl muzyczny w sali widowiskowej. To widowisko pt. „Salon odnowy”.

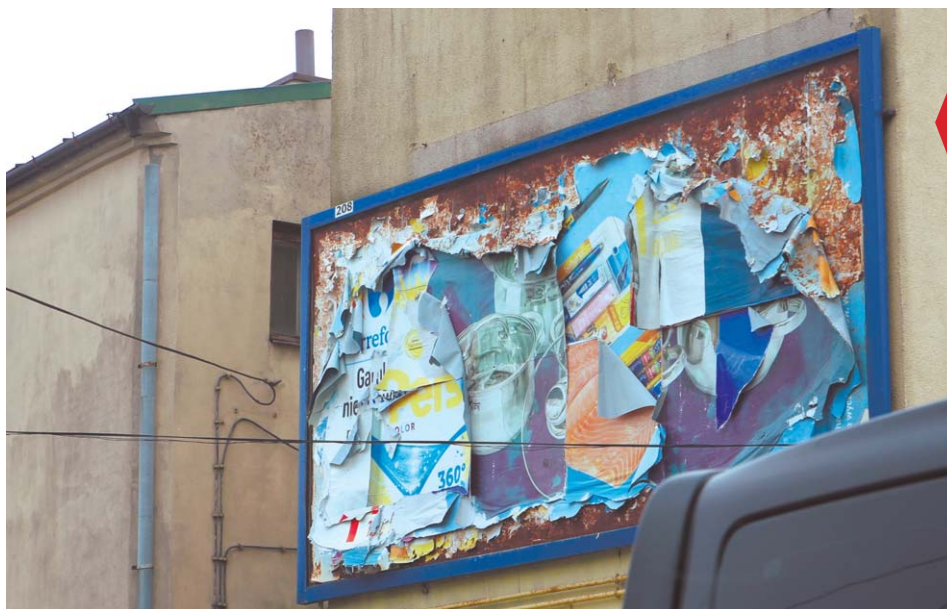
RADOSŁAW SZCZĘCH

Nie ma mocnych na reklamową brzydotę

PULAWY Miasto wydaje się zupełnie bezradne wobec reklamowego chaosu psującego estetykę przestrzeni publicznych. Nie prowadzi w tym względzie żadnej polityki. W efekcie na ogrodzeniach i budynkach latami może wisieć niemal wszystko

RADOSŁAW SZCZĘCH

Puławy na promocję przeznaczają rocznie prawie 700 tys. zł. Celem jest podnoszenie wizerunku miasta, na który wpływ ma m.in. estetyka przestrzeni publicznych. Niestety, zwłaszcza na terenach prywatnych, nikt o to nie dba. Wielokrotnie pisaliśmy o skupiskach banerów przy głównych skrzyżowaniach i ruchliwych ulicach. Część z nich zawieszono lata temu. Tak dawno, że wieszających je firm może już nie być na rynku, podobnie jak reklamowanych przez nie towa-



W Puławach właściciele nieruchomości wieszają, co zechcą. Nawet przy głównych arteriach miasta. Na zdjęciu jeden z budynków w pobliżu skrzyżowania Piaskowej i Piłsudskiego

PINB-u podejmują działania, które kończą się nawet usunięciem reklamowej samowoli.

W innych przypadkach o uporządkowanie miejskiej przestrzeni jest już znacznie trudniej. Panuje zasada wolnej amerykanki, czyli każdy właściciel danej nieruchomości wiesza u siebie co zechce, na dowolnej powierzchni. Miasto do dzisiaj nie przyjęło żadnej, nawet najbardziej podstawowej regulacji.

O próbie zapanowania nad reklamowym chaosem usłyszeliśmy w 2018 roku, trzy lata temu. Urzędni-

ków. Inne, jak ta przy Piaskowej jest już tak zniszczona, że nie widać żadnej treści. Problem w tym, że jak się okazuje, właściwie nic nie można zrobić.

– Usuwanie takich tablic, banerów, szyldów to nie jest

nasze zadanie. One nie są budowlami, na ich zawieszenie nie potrzeba pozwolenia. My nic do tego nie mamy – tłumaczy Elżbieta Dudzińska, dyrektor Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Puławach.

Wyjątkiem są nielegalne billboardy stojące bez pozwoleń np. przy drogach krajowych. O zajęcie się nimi często prosi zarządca drogi, czyli GDDKiA. Dopiero po otrzymaniu takie zgłoszenia, pracownicy

Wszystkie sposoby oszustów

OSTRZEŻENIE Telefoniczne metody wyłudzenia pieniędzy, mimo wielu ostrzeżeń nadal są skuteczne. Żeby ochronić mieszkańców powiatu puławskiego przed lekkomyślną utratą oszczędności, policja wraz z lokalnymi samorządami przygotowała informacyjną „Bądź bezpieczny”.

Naciągacz, dzwoniąc do przypadkowych osób, potrafią wcielić się w różne role. Zaczynali od znanego już sposobu „na wnuczka”, który zazwyczaj ma kłopoty i prosi o pieniądze. Sam jednak do dziadków po nie przyjść nie może, więc proponuje wysłanie po nie kolegi. Niczego nie podejrzewający seniorzy potrafią przekazać i stracić w ten sposób nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Inny przykład to również znany sposób „na policjanta”. Osoba wkręcana zostaje powiadomiona o tajnej akcji służb wymierzonej w oszustów i poproszona o przekazanie pieniędzy. Te mają posłużyć jako przynęta, a następnie dowód przestępstwa. Po oddaniu gotówki osobom podającym się za policjantów, ta przepadają razem z nimi. Oszukani dzwonią już na prawdzi-

wą komendę dowiadując się, że żadnej akcji nie było.

Gdy o tych metodach stało się głośno, oszuści wymyślili inne. Skuteczne okazuje się podanie za pracownika banku, który ostrzega przez ryzykiem włamania na konto. Żeby temu zapobiec, „pracownik prosi o dane karty płatniczej lub hasła dostępu do rachunku. Często jest to powiązane z poleceniem zainstalowania na telefonie lub w komputerze aplikacji pozwalającej na uzyskanie zdalnej kontroli nad urządzeniem (jak Anydesk). Ofiary, przekonane o tym, że ochronią swoje pieniądze, właśnie w taki sposób je tracą.

Co zrobić, żeby nie dawać się nabierać na coraz wymyślniejsze sposoby wyłudzenia pieniędzy? Władze powiatu, miasta Puławy, okolicznych gmin i służby mundurowe w środę rozpoczęły kampanię informacyjną „Bądź bezpieczny”. Wydrukowano już plakaty, które zawierają ostrzeżenia przed telefonicznymi oraz internetowymi naciągaczami. Znajdą się na tablicach ogłoszeniowych wszystkich gmin powiatu. Ponadto, gdy sytuacja sanitarna na to pozwoli, planowane są spotkania bezpośrednie

przed wszystkim z seniorami. – Chcemy dotrzeć do wszystkich mieszkańców – zapowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik puławskiej policji.

Jak informuje policja, tylko w 2020 roku w powiecie zanotowano 108 oszustów, rok wcześniej było ich 137. W tym roku, tylko do końca kwietnia pokrzywdzonych zostało kolejne 45 osób. – Zdarzają się też tragedie. Osoby starsze, które tracą pieniądze zbierane przez wiele lat, ciężko to odchorowują – przyznaje rzecznik.

Na plakatach, które przygotowano w ramach kampanii, mieszkańcy otrzymają dwie główne wskazówki. Pierwsza, by zachowywać ostrożność w kontakcie z osobami podającymi się za krewnych lub przedstawicieli różnych instytucji. Druga, by nigdy nie przekazywać nie znanym osobom pieniędzy oraz danych (np. numer PESEL, numer i data ważności karty płatniczej, hasła dostępu do rachunku bankowego itp.).

Osoby, które zetkną się z próbą oszustwa lub same będą padną jej ofiarą, powinny powiadomić o tym odpowiednie służby dzwoniąc pod numer alarmowy 112.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Hotele otwarte, ale gości jeszcze mało

BIZNES W PANDEMII Już prawie od tygodnia hotele znów mogą przyjmować gości. Zainteresowanie noclegami w powiecie puławskim rośnie powoli. Klienci obawiają się rezerwować terminy pobytu z dłuższym wyprzedzeniem, a przedsiębiorcy narzekają na obowiązujące ograniczenia dotyczące m.in. działania restauracji.

Turystyka, to po przemyśle chemicznym, jedna z głównych gałęzi gospodarki powiatu. Malownicze, nadwiślańskie okolice Kaziemierza Dolnego, Nałęczowa, czy Janowca są usłane hotelami i pensjonatami, które w okresie wiosenno-letnim przeżywały prawdziwe obłożenie. Przedsiębiorcy liczą na to, że nie inaczej będzie w tym roku, ale początek sezonu z uwagi na szereg obostrzeń sanitarnych, jest trudny.

Jak tłumaczą hotelarze, cała branża jest jak system naczyń połączonych. Otwarcie samej funkcji noclegowej jest znacznie niższe. Brakuje szkoleń, które podnosiły nam ilość gości w tym czasie. Kłopotliwe są dla nas także zasady dotyczące funkcjonowania restauracji. Wydawanie dań do pokojów i na wynos trwa dłu-

muje niepewność. Boją się rezerwować pobyt, gdy nie są pewni, że będą mogli z niego skorzystać, jeśli wróciłyby surowsze obostrzenia. Poza tym nasza oferta z powodu obecnych przepisów jest niepełna. Nadal nie możemy udostępnić basenu, uruchomić SPA, czy hotelowej restauracji. Dlatego ciągle czekamy na pełne otwarcie, co z pewnością przełoży się na ilość gości – mówi Monika Chyla, menedżer nałęczowskiego hotelu „W Krainie Alicji”.

W podobnym tonie wypowiada się także Aleksander Serwatka, właściciel kaziemierskiego hotelu „Dwa Księżycy”.

– Gości mielibyśmy znacznie więcej, gdyby nie te zakazy. Obecnie połowa hotelu musi być pusta, więc w trakcie weekendu nie możemy zakwaterować wszystkich chętnych, a na tygodniu zainteresowanie jest znacznie niższe. Brakuje szkoleń, które podnosiły nam ilość gości w tym czasie. Kłopotliwe są dla nas także zasady dotyczące funkcjonowania restauracji. Wydawanie dań do pokojów i na wynos trwa dłu-

cy puławskiego Ratusza przygotowali nawet projekt uchwały - kodeksu reklamowego. Ten jednak szybko trafił do urzędniczej szuflady. Dzisiaj nikt już nie wspomina. Dlaczego? – Czekamy na nową ustawę o zagospodarowaniu przestrzennym, która uregułuje kwestie kodeksów reklamowych w gminach. Nie chcemy przyjmować regulacji, które mogą zostać uchylone w przyszłości – tłumaczy Paweł Maj, prezydent Puław.

Tymczasem inne miasta w Polsce zaczęły sprzątać „szyldozę”. Dzieje się tak m.in. w Poznaniu, Gdańsku, czy Świnoujściu. Do wprowadzenia przepisów krajobrazowych przygotowuje się także Warszawa, Grudziądz, Bielsko Biala i wiele innych miejscowości. W powiecie puławskim własne przepisy porządkujące przestrzeń przyjęła gmina Baranów.

żej i wymaga więcej pracy w przeliczeniu na osobę – tłumaczy przedsiębiorca. – Mimo wszystko, działamy dalej. Utrzymałem całą załogę, więc jesteśmy gotowi do sezonu – dodaje.

Na szybkie zdjęcie obostrzeń i powrót działalności hotelarskiej na pełne obroty nie liczy Marek Pikul, właściciel puławskich hoteli Pikul i Sybilla. – Wznowiliśmy działalność, ale w obecnych warunkach, przy tak często zmieniających się przepisach, jestem pewien, że przed nami długa droga. Zanim ta machina się rozpedzi, minie sporo czasu, a powrót do normalnych zasad to jest bliżej nieznaną przyszłość – ocenia przedsiębiorca.

Zgodnie z rządowym planem od najbliższej soboty będą mogły działać restauracyjne ogródki (z większym dystansem pomiędzy stolikami). Dwa tygodnie później ruszą restauracje, także te hotelowe - przy maksymalnie 50-procentowym obłożeniu i zachowaniem wymaganym odległości.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nie marnuj, zapełnij lodówkę

PULAWY Przy ul. Piaskowej działa już pierwsza w mieście jadalnia. To ogólnodostępna lodówka, w której można zostawiać żywność dla potrzebujących

RADOSŁAW SZCZĘCH

Puławy dołączyły do miast, w których funkcjonują tzw. jadalnie. Tę puławską znajdziemy w pobliżu głównego wejścia do Hali Targowej przy ul. Piaskowej. Lodówka stoi pod daszem, a jej bezpieczeństwo pilnuje kamera miejskiego monitoringu. Używany, ale nadal sprawny sprzęt, na prośbę inicjatorów powstania jadalni, Barbary Grzelak-Węzowskiej, zakupił miejski radny Andrzej Kuszyk.



– Korzystać z tej lodówki może każdy przez całą dobę. Nikt nie będzie pilnował tego, kto, ile i kiedy bierze. Wszyscy, którzy mają zbyt wiele, lub chcą pomóc

innym, zamiast marnować żywność, mogą ją tutaj zostawić. Najważniejsze, żeby była to żywność przydatna do spożycia. Będą tego pilnowały dwie wolontariuszki,

którym zadaniem jest opróżnianie lodówki z rzeczy przeterminowanych – mówi samorządowiec.

Uruchomienie jadalni było możliwe dzięki

Wszyscy, którzy chcą się podzielić żywnością, mogą zostawić ją w lodówce przy Hali Targowej. Uwaga techniczna - drzwi lodówki są przesuwne - nie należy za nie szarpać

wspieraniu miejskiej spółki, Nieruchomości Puławskich, zarządcy Hali Targowej. – Często słyszemy w mediach o problemie marnowania żywności, także tej przydatnej do spożycia. Z drugiej strony są ludzie potrzebujący, dla których możliwość zabrania puszek, owoców, czy innego produktu pozwoli nie być głodnym. Dlatego z przyjemnością poparłem tę cenną inicjatywę. Jako miejskie przedsiębiorstwo zapewniamy dla lodówki energię elektryczną i dozór monitoringu. Planujemy także akcje informacyjne

skierowane także do osób handlujących żywnością oraz klientów naszej hali – mówi Andrzej Ryl, prezes Nieruchomości Puławskich.

Szef miejskiej spółki, jak i puławski radny byli pierwszymi, którzy zasilili jadalnię w produkty. Na półkach pojawiło się m.in. pieczywo, owoce i mięsna konserwa. Wszyscy, którzy chcą pomagać potrzebującym zostawiając w niej żywność powinni zapoznać się z regulaminem. Najważniejsze, by nie zostawiać w niej produktów przeterminowanych.

Czy będzie to pierwsza i jedyna ogólnodostępna lodówka w Puławach? – Mam nadzieję, że takich inicjatyw będzie więcej. Jest jeszcze kilka innych miejsc w mieście, gdzie mogłyby stanąć kolejne jadalnie – dodaje Andrzej Kuszyk.

Sobota na targu? Na razie tylko marzenie

PULAWY Nowe targowisko przy ul. Dęblińskiej co środę przyciąga wielu sprzedających i kupujących. Niestety, w pozostałe dni tygodnia świeci pustkami. Dotychczasowe próby przekonania handlujących do przyjazdu np. w soboty, zakończyły się fiaskiem.

O tym, że puławskie targowisko mogłoby działać częściej niż raz w tygodniu, podczas jednej z miejskich sesji wspomnieli radni Mariusz Cytryński. Według samorządowca potrzebne są zmiany, które odblokowałyby potencjał niewykorzystywanego przez większość dni placu przy Dęblińskiej i S12.

– Zainteresowanie handlujących na puławskim targowisku w środy jest tak wysokie, że pierwsze busy przyjeżdżają już w nocy. Tego dnia na placu ustawia się ogromna ilość handlujących i z powodów zupełnie dla mnie niezrozu-



miałych, wszyscy znikają już po kilku godzinach. Osoby pracujące nie mają więc szans na zrobienie zakupów na

targu i stąd moja propozycja, żeby ten dział także w soboty – tłumaczy Mariusz Cytryński.

O rozszerzeniu działalności targowiska, formalnie otwartego przez siedem dni w tygodniu, myśli także pre-

Duży plac targowy w Puławach, nie licząc organizowanych raz w miesiącu giełd staroci i garażowych wyprzedaży, teraz „żyje” tylko w środy

zes zarządzającej nim spółki Nieruchomości Puławskie, Andrzej Ryl.

– Chcieliśmy rozszerzyć targ na inne dni, ale to nie wyszło, bo sprzedający nie byli tym zainteresowani. Oni trzymają się swojego harmonogramu. Jednego dnia są w Puławach, innego jadą do Dębina, Markuszowa, Baranowa, czy Garbowa. Będziemy chcieli jednak wrócić do tych rozmów i zachęcać przedsiębiorców do częstszego korzystania z naszego placu – zapowiada szef Nieruchomości Puławskich.

– Uważam, że warto byłoby pomyśleć nawet

o tymczasowym zniesieniu opłaty targowej w sobotę lub jej znacznym obniżeniu – proponuje radny Cytryński. Zdaniem samorządowca, dodatkowy dzień targowy w trakcie weekendu z pewnością spotkałby się z pozytywnym odzewem ze strony mieszkańców Puław i okolic. Nie tylko emerytów i rolników, którzy mogą sobie pozwolić na poranne zakupy w środku tygodnia, ale także osoby pracujące.

Problem w tym, że w sobotę, od godz. 6 do 13, większość sprzedających możemy spotkać przy ul. 15 Pułku Piechoty w Dębnie. Wydaje się jednak, że Puławy mogłyby zagwarantować kupcom tego dnia wyższe obroty. Złazszcza po kilku tygodniach, gdy mieszkańcy przyzwyczailiby się do dodatkowego dnia targowego.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Mają pieniądze i szansę, żeby zmienić nasze życie

BIZNES Pachamama Eco Solutions, Trescalo, Einfleet, Hearme i Osmia Future to nazwy młodych firm z puławskiego „akceleratora biznesu”, które otrzymają w sumie 4,5 mln zł dofinansowania z Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. To wszystko w ramach dziewiątej rundy konkursu dla startupów z Polski Wschodniej.

Prawie milion złotych dofinansowania otrzymała firma Pachamama Eco Solutions, która stworzyła system do budowy scenografii, w całości oparty na organicznych materiałach z recyklingu. Ponad dziewięćset tysięcy

uzyskała firma Hearme, która tworzy technologię zmiany bloga na podcast. Tyle samo dostanie Trescalo tworzące platformę dla wydawców i reklamodawców, a także Einfleet od zarządzania pojazdami elektromobilności i tworzenia miniflot. Niewiele mniej trafi do Osmia Future, które projektuje system wspomagający hodowlę pszczoł.

– To wspaniała informacja. Dowodzi, że inkubacja prowadzona jest wzorcowo – ocenia Anna Blajerska, kierownik projektu Wschodniego Akceleratora Biznesu. – Firmy z branż, na jakich skupiamy się w procesie

inkubacji, czyli rolnictwo, ekologia, biogospodarka, oraz IT/ICT, mogą realnie zmienić nasze życie w ciągu najbliższych kilku lat. To naprawdę ekscytujące uczestniczyć w tym przedsięwzięciu – dodaje.

Startupy wywodzące się z puławskiego inkubatora działającego w ramach Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego otrzymały 4,5 mln zł z puli 11 mln zł, jakie PARP przeznaczyła na ten cel. Dofinansowanie otrzyma 12 najlepszych przedsiębiorstw z 38, które starały się o środki na rozwój w ramach dziewiątej rundy konkursu. **OPR. RS**

Rowerzystka nie zauważyła liny

Groźny wypadek rowerzystki na ul. Lubelskiej w Puławach. Dwa auta spięte holowniczą liną zatrzymały się na środku drogi rowerowej. 74-letnia kobieta na rowerze nie zauważyła przeszkody, wpadła na linę i przewróciła się.

We wtorek kierowca fiata, 48-latek z Lublina holował nissana, za kierownicą którego siedział 50-letni mieszkaniec Puław. Pojazdy spięte holowniczą liną powoli wyjeżdżały z osiedlowej uliczki na ul. Lubelską. Chcąc włączyć się do ruchu, zatrzymały się w taki sposób, że częściowo naprężona lina prze-



cięła chodnik służący piesom i rowerzystom. Gdy samochody stały, na niespodziewaną przeszkodę najechała 74-letnia rowerzystka. Podążający za nią mąż, zdążył wyhamować. Niestety, kobieta wywró-

ciła się i mocno potłukła. Z uwagi na jej obrażenia, poszkodowaną zabrano do szpitala w Lublinie. Przebadani przez policjantów kierowcy aut byli trzeźwi.

OPR. RS

Rowerem miejskim po uzdrowisku

NAŁĘCZÓW Pierwsza gmina w powiecie puławskim uruchomiła wypożyczalnię rowerów miejskich. Jednośladów jest 65. Do wyboru jedno i dwumiejscowe, z silnikami elektrycznymi i bez. Wypożyczalnię znajdziemy na placu, przy wejściu do parku, kościele i dworcu PKP

RADOSŁAW SZCZĘCH

Dzięki pozyskaniu środków unijnych, gmina Nałęczów mogła sobie pozwolić na wydanie 600 tys. zł na uruchomienie pierwszego w powiecie, kompleksowego systemu wypożyczalni rowerów dla mieszkańców i turystów. Ogłoszony pod koniec ubiegłego roku przetarg wygrała spółka Comdrev ze Szczecinka. Zgodnie z umową, dostarczyła do Nałęczowa 65 rowerów w różnych konfiguracjach.



Wśród rowerów do wypożyczenia znalazł się nawet rower cargo, z dużym bagażnikiem

Korzystanie z nałęczowskich rowerów nie jest darmowe. Kosztuje 5 groszy za minutę, czyli za 30 minut zapłacimy 1,5 złote. Dwa razy droższe są rowery ze wspomaganiem elektrycznym i rowery cargo (z dużym bagażnikiem). Żeby z nich skorzystać, trzeba ściągnąć odpowiednią aplikację na telefon (nazywa się Filfri), następnie przełączyć na podane konto sumę przynajmniej 19 złotych. Dopiero wtedy użytkownicy będą mogli zeskanować kod QR z wybranego roweru i poczekać na zwolnienie blokady tylnego koła. Po dojechaniu na miejsce warto pamiętać o zapięciu roweru na stacji docelowej.

O zdanie na temat inwestowania przez samorządy w tego rodzaju

Wszystkie posiadają trzybiegowe przekładnie, błotniki, dzwonki, a także oświetlenie. Wśród jednośladów znajdziemy jedno i dwumiejscowe (tandemy), a nawet trój-

kołowce. Ich wypożyczalnię stanęły na centralnym placu, przy wejściu do Parku Zdrojowego, przy kościele pw. św. Jana Chrzciciela oraz w pobliżu dworca kolejowego.

FOT. J. SUJWIŃSKI/PORÓZUMIENIE ROWEROWE

wypożyczalnię zapytaliśmy miłośników dwóch kolek z lubelskiego stowarzyszenia „Porozumienie Rowerowe”.

– Takie wypożyczalnie mają swoje wady, jak i zalety. W Nałęczowie może to być pewna atrakcja turystyczna, ale z uwagi na znaczną ilość seniorów i górzysty teren, uważam, że więcej powinno być rowerów elektrycznych. Tandemy to fanaberia, podobnie jak rowery cargo. Na pochwałę zasługuje natomiast to, że wszystkie mają niską ramę, czyli są przyjazne osobom starszym – ocenia Krzysztof Kowalik. – Ważniejsze od nowych wypożyczalni jest praca nad tym, by rowerzyści w każdym wieku w naszych miastach czuli się bezpiecznie – dodaje.

Nowe wypożyczalnie w Nałęczowie będą działały sezonowo od wiosny do jesieni. Więcej informacji na ich temat można znaleźć na stronie internetowej nałeczowskirower.pl

Rewolucja adresowa w Osinach

GINIA ŻYRZYŃ To jedna z największych zmian adresowych w historii gminy. Za jednym razem zmienionych zostało ok. 250 adresów w liczących prawie tysiąc mieszkańców Osinach.

Podjęta w grudniu zeszłego roku uchwała, zaczęła obowiązywać 4 maja. Zgodnie z jej brzmieniem, główna droga w miejscowości, łącząca drogę wojewódzką nr 824 z drogą serwisową przy S17, została ulicą Centralną. Biegająca równoległe do niej droga na północnym skraju wsi to teraz ul. Spacerowa, a ta przy szkole podstawowej stała się ul. Szkolną. Drogi w pobliżu Zespołu Dworskiego przemianowano natomiast na ul. Parkową i Lipową.

Zmiana adresów powinna uporządkować zewnętrzną część Osin oraz ułatwić dotarcie do konkretnych budynków np. przez firmy kurierskie i służby ratunkowe. – Były z tym problemy, zwłaszcza na bocznych ulicach, gdzie rozwija się nowa zabudowa – przyznaje Andrzej Bujek, wójt Żyrzyna.

Niestety, zmiana wiąże się z pewnymi obowiązkami po stronie obywateli. Jak przypominają pracownicy urzędu, należy ją niezwłocznie zgłosić m.in. do Urzędu Skarbowego, ZUS-u, KRUS-u, banków, dostawców energii elektrycznej i usług telekomunikacyjnych, agencji ubezpieczenio-

wych, funduszy emerytalnych, zakładów pracy, przychodni lekarskich, placówek oświatowych itp. O formalnościach powinny pamiętać zwłaszcza osoby prowadzące działalność gospodarczą, dla których zmiana adresu oznacza konieczność aktualizacji wpisu w centralnej ewidencji.

Zmiana adresu nie wymaga wymiany dowodu osobistego. Mieszkańcy nie muszą również informować o niej Urzędu Gminy, który sam zaktualizuje właściwe dane w zakresie np. podatków od nieruchomości, czy deklaracji dotyczących odbioru odpadów. Ułatwione zadanie mają mieszkańcy ul. Centralnej, która jako jedyna zachowała starą numerację. Dzięki temu, właściciele posesji nie będą musieli wymieniać numerów na swoich domach.

W ramach wprowadzonych zmian, Osiny w ciągu miesiąca zyskają tabliczki informacyjne z nowymi nazwami ulic.

Wójt na razie nie planuje podobnych zmian w innych wsiach. Największe miejscowości w gminie nazwy ulic już mają. Te mniejsze, jak Borysów, czy Bałtów najpewniej doczekają się jedynie tabliczek informujących o numerach domów położonych przy bocznych ścieżkach. Takich, jakie można spotkać m.in. w gminie Końskowola.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Walczą o fotel dyrektora na ćwierć etatu

KURÓW Trwa konkurs na stanowisko dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej w Kurowie. Do finałowego etapu zakwalifikowały się dwie osoby: Bogdan Lipiński i Beata Frydrych. Zwycięzca otrzyma ćwierć dyrektorskiego etatu.

Resort kultury, mimo starań ze strony samorządu, nie zgodził się na połączenie Gminnego Ośrodka Kultury oraz Gminnej Biblioteki Publicznej w Kurowie. Takie rozwiązanie miało ograniczyć ilość stanowisk dyrektorskich, przy zachowaniu normalnej działalności zarówno ośrodka, jak i biblioteki. Z powodu formalnych przeszkód, do połączenia instytucji najpewniej nie dojdzie, ale wójt Kurowa swój cel osiągnie w inny sposób.

Jak zdecydował wójt Arkadiusz Małecki, GOK będzie zarządzany przez dyrektora na trzy czwarte etatu. Takie warunki wpisano do zakończonego już konkursu na to stanowisko. Wygrał go p.o. dyrektora ośrodka, Bogdan Lipiński. Otrzymał on również funkcję p.o. dyrektora GBP na jedną czwar-

tą etatu. Obecnie trwa konkurs na to drugie stanowisko, do którego, poza dyrektorem GOK-u, przystąpiła doświadczona bibliotekarka z GBP, Beata Frydrych.

Obydwie kandydatury spełniły warunki formalne i zostały zakwalifikowane do etapu przesłuchań. Rozmowy przed komisją konkursową przeprowadzono we wtorek. Wynik tego postępowania powinniśmy poznać w przyszłym tygodniu. Zwycięzca obejmie funkcję dyrektora GBP i otrzyma umowę o pracę na ćwierć etatu. Ta będzie obowiązywać przez kolejne trzy lata.

Tymczasem wójt Kurowa przyznaje, że nowa organizacja zarządzania obydwojma jednostkami gminnej kultury może pomóc w ich docelowym połączeniu. – Wrócić do tego pomysłu za rok, a teraz będziemy chcieli udowodnić, że ta nowa organizacja sprawdza się w praktyce. Jestem pewien, że odbiorcy kultury, mieszkańcy gminy Kurów, na takim rozwiązaniu nie stracą – przekonuje Małecki.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Bezpieczniej także po drugiej stronie

PUŁAWY Znalazły się brakujące pieniądze na budowę chodnika po wschodniej stronie ul. rotm. Pileckiego w Puławach. Pochodzą z oszczędności w innej miejskiej inwestycji.

Chodzi o budowę chodnika wzdłuż ogrodzenia nowego placu zabaw i Miejskiego Przedszkola nr 3. Istniejąca skarpa zostanie ścięta, dzięki czemu powstanie więcej miejsca dla pieszych oraz parkujących aut. Przewidziano również 6 nowych latarni LED oraz przejście dla pieszych przez ul. Pileckiego.



Obecnie przy ul. Pileckiego chodnik istnieje jedynie od strony osiedla. Po zakończeniu zaplanowanych prac, pojawi się także po przeciwnej stronie

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Dodatkowo, istniejące przejście przez Spacerową, na prośbę mieszkańców osie-

dla, zostanie podniesione. Całość powinna poprawić bezpieczeństwo pieszych,

Na przeszkodzie stanęły zaoferowane ceny, na które zarząd nie był przygotowany. Najtańsza z trzech propozycji, złożona przez puławskie PRD, wyniosła 265 tys. zł, o 70 tys. zł więcej, niż budżet przeznaczony na ten cel.

Problem rozwiązało zarządzenie prezydenta Pawła Maja, który wyraził zgodę na przesunięcie środków z innej inwestycji. Mowa o przebudowie ulicy Sypniewskiego na os. Włostowice, na którą pierwotnie zabezpieczono ponad 2,1 mln zł przy znacznie niższych kosztach porządko-

wych. Zgodnie z wydaną pod koniec kwietnia decyzją, z tej ostatniej puli zdjęte zostanie 80 tys. zł, które uzupełni budżet na chodnik przy przedszkolu. Takie przesunięcie nie będzie wymagało akceptacji radnych.

W związku z tym, przetarg na chodnik, po miesięcznym poślizgu, powinien zostać wkrótce rozstrzygnięty. Roboty mają potrwać 70 dni, czyli trochę ponad dwa miesiące. Niestety, w ich trakcie, przejazd przez ul. Pileckiego może być utrudniony.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Biblioteka poleca

Książka na leniwe popołudnie



To ta z książek, o której mówi się, że jest lekka i niewymagająca. Idealna na leniwe popołudnie czy wakacyjną podróż. Wciągająca od pierwszej strony i trzymająca w napięciu niemal do końca. Z bohaterami, z którymi identyfikujemy się po kilku stronach i miłą i przyjemną atmosferą.

Autorka książki, Caroline Leavitt pracuje jako scenarzystka. Dzięki temu kolejne sceny w tej powieści były skonstruowane na tyle różnorodnie, że powieść czyta się z rosnącym zainteresowaniem, a zakończenie jest na tyle prawdopodobne i powiedziała-bym życiowe, że czasem mamy wrażenie, że ta historia wydarzyła się naprawdę.

Isabelle i April to dwie kobiety, które na pierwszy rzut oka dzieli niemal wszystko. April jest nadopiekuńczą matką, która pragnie zapewnić swojemu synkowi chorującemu na astmę życie jak najmniej odstające od normalności. Isabelle pracuje jako fotografka, nie ma dzieci i czuje się samotna. Jej partner to osoba daleka od ideału, w dodatku Isabelle mierzy się ze zdradą i kłamstwem, co jest dodatkowym ciosem w jej i tak niepokładanym życiu. Dwie kobiety spotykają się w dość niesprzyjających, a nawet tragicznych okolicz-

C. Leavitt, Szczęście w twoich oczach, Świat Książki, Warszawa 2013

nościach. April ginie w wypadku potrącona przez Isabelle. Isabelle od tej pory nie może się pogodzić ze stratą i z tym, że pozbawiła małego chłopca ukochanej matki. Jak z życiem po takiej traumie poradzi sobie jedna z głównych bohaterek i co ukrywała nieprzewidywalna April? Te pytania z pewnością nie opuszczają Was podczas lektury tej książki. To opowieść o stracie i o oczyszczeniu jakie niesie odkupienie win. Opowieść o niespełnionym rodzicielstwie, trudnym macierzyństwie i miłości, która nie zawsze może się ziszczyć. Pełna melodramatyzmu i silnych emocji. Książka o traumie, trudnych rozstaniach i powrotach, które nie zawsze okazują się łatwe. „Szczęście w twoich oczach” to ta z książek na trudniejsze chwile w życiu, książka która nie tylko ukoji Was swoją atmosferą, lecz także pokaże prawdziwy świat, taki z jakim mamy do czynienia na co dzień i bohaterów, którzy mierzą się z takimi samymi problemami jak my i często są w ich rozwiązywaniu równie nieporadni jak my sami.

JUSTYNA POPIOŁEK-OSIŃSKA, BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH

Mieszkańcy biorą się za sprząatanie

KOŃSKOWOLA W najbliższą sobotę pod kaplicą w Skowieszynie zaplanowano zbiórkę chętnych do udziału w społecznej akcji „Wielkiego Sprzątanego” m.in. lessowych wawozów. Tydzień później śmieci mają zniknąć z sołectwa Sielce. Worki i rękawiczki zapewni Urząd Gminy. Po pracy zaplanowano integracyjne ognisko.

Problem zaśmiecania terenów zielonych niestety nie został rozwiązany. Nawet wprowadzenie obowiązkowych opłat za wywóz odpadów z gwarancją ich odbioru od każdego gospodarstwa domowego nie zakończyło tego haniebnego procederu. Część osób nie szanujących środowiska naturalnego nadal wyrzuca śmieci do lasów, zaśmieca okolice przystanków autobusowych, leśnych ścieżek,



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

a nawet słynnych lessowych wawozów.

W odpowiedzi, władze gminy Końskowola przy wsparciu sołtysów organizują w tym miesiącu społeczne akcje sprzątanego poszczególnych miejscowości. Pierwsza z nich odbędzie się w najbliższą sobotę 15 maja w Skowieszynie. Zbiórkę zaplanowano o godz. 10 przy miej-

Akcje sprzątanego odbywają się w całym regionie. Na zdjęciu góry czechowskie w Lublinie

scowej kaplicy (zapisy pod nr tel. 81 88 16 201 wewn. 122). Worki i rękawiczki zapewni Urząd Gminy. Po sprzątanego zaplanowano ognisko dla wszystkich uczestników ekologicznej akcji.

– Ludzie już zaczynają się zgłaszać. Myślę, że w sobotę do pracy może stawić się nawet kilkadziesiąt osób. Wiemy już o wsparciu ze strony mieszkańców Końskowoli. Pomóc może każdy – mówi Marcin Zatorski, sołtys Skowieszyna. – Tych śmieci naprawdę jest sporo. W lasach możemy znaleźć niemal wszystko, niektórzy wyrzucają nawet części samochodowe. Nie wiem, co kieruje ludźmi, którzy to robią. My postaramy się zebrać tyle, ile będziemy w stanie – dodaje.

W kolejną sobotę sprzątanego odbędzie się w sołectwie Sielce. Tam zbiórkę zaplanowano o godz. 9 przy Domu Ludowym. Zainteresowani udziałem mogą już zgłaszać się do sołtysa miejscowości, Anny Wiejak. **RS**

Sprawdź się na puławskiej trasie

W tym miesiącu startuje tegoroczna seria wyścigów kolarzy górskich Mazovia MTB Marathon. Drugi z dziesięciu etapów zostanie rozegrany w Puławach, w tym na malowniczych trasach Kazimierskiego Parku Krajobrazowego. Impreza w czwartek 3 czerwca.

Puławskie trasy uchodzą za dość wymagające i szybkie. Sportowcy, którzy na początku czerwca stawiają się na starcie w porcie rzeczonym, będą mieli okazję sprawdzić się na kostce (marina), asfalcie (ul. 4 Pułku Piechoty), szutrze (okolice ogródków działkowych), na trawie, a także leśnych ścieżkach i lessowych wawozach (okolice Parchatki, Skowieszyna, Zbędowic i Lasu Stockiego).

Organizatorzy wyścigu wytyczone trasy objeżdżali w ostatnią niedzielę. Do wyboru będą cztery warianty o różnej długości: 7-kilometrowy „hobby”, ok. 20-kilometrowy „fit” z czterema wawozami, 30 lub 40 kilometrowy „1/2 pro” z dwunastoma wawozami po drodze oraz najcięższy, blisko 60-kilometrowy „pro” z dwudziestoma wawozami i tysiącem metrów przewyższeń.



FOT. RADOŚĆ SZCZĘCH / ARCHIWUM

Starty zaplanowano od godz. 10:20 do 12:30. Pakiety startowe w cenie od 30 do 120 zł. W poniedziałek udział w imprezie potwierdziło już 40 zawodników m.in. z Puław, Lublina, Świdnika, Warszawy, Radzymina, czy Zgierza. Więcej informacji można znaleźć na stronie mazoviamtb.pl. **RS**

Puławski wyścig początkowo był planowany na ostatnią niedzielę kwietnia, ale z powodu obostrzeń cały cykl zawodów przeniesiono o ponad miesiąc. Kolarze z mariny wystartują więc na początku czerwca

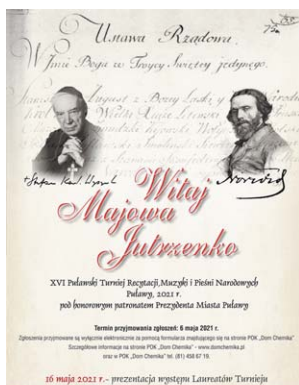
Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

WITAJ MAJOWA JUTRZENKO Już 16 maja odbędzie się prezentacja laureatów turnieju „Witaj Majowa Jutrzenko” w Puławach. W tym roku to prestiżowe wydarzenie realizowane jest w charakterze online.

Puławski Turniej Recytacji, Muzyki i Pieśni Narodowych „Witaj Majowa Jutrzenko” odbywa się już po raz 16. Celem wydarzenia jest popularyzacja myśli i czynów wybitnych Polaków w duchu miłości, prawdy, pokoju i integracji, by przywołać pamięć twórców, których dzieła mają ważne znaczenie dla narodu i niepodległej Polski.

Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika zachęcał tym razem uczestników do sięgnięcia po utwory kar-



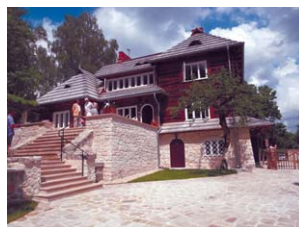
dynała Stefana Wyszyńskiego oraz Kamila Norwida, których okrągłe rocznice urodzin obchodzone są w tym roku. Zainteresowani uczestnictwem w turnieju prezentowali swoje występy w formie nagrania wideo. Z uwagi na pande-

mię koronawirusa tegoroczna edycja wydarzenia ma charakter online.

Turniej odbywa się w dwóch kategoriach: recytatorskiej oraz muzyki i pieśni narodowych. W każdej z nich udział mogły wziąć dzieci z przedszkoli, szkół podstawowych oraz młodzież licealna i dorośli. W najbliższą niedzielę nastąpi podsumowanie tegorocznej edycji turnieju. Prezentacja Laureatów odbędzie się na stronie internetowej oraz na profilach portali społecznościowych Domu Chemika.

KAZIMIERZ DOLNY

SOBOTA W MUZEUM Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym zaprasza do udziału



w akcji „Sobota w Muzeum”, w ramach której za symboliczną złotówkę będzie można zwiedzić Dom Marii i Jerzego Kuncewiczów. Wydarzenie odbędzie się 15 maja.

– O godzinie 10.00 i 12.00 zapraszamy na oprowadzanie kuratorskie po ekspozycji. Nie zabraknie faktów, ale także ciekawostek i anegdot, związanych z kazimierskim domem Marii i Jerzego Kuncewiczów, zgromadzonych tu ekspoz-

natów oraz wydarzeń, których świadkiem była willa „Pod Wiewiórką” – zachęcają organizatorzy.

To jednak nie wszystkie atrakcje przygotowane na ten dzień. W ramach akcji „Wiersze w mieście” pierwszych 20 odwiedzających Dom Kuncewiczów w najbliższą sobotę turystów otrzyma w prezencie zestaw tomików poetyckich. Ich autorami są polscy poeci współcześni.

NAŁĘCZÓW

Kiermasz Produktów Lokalnych LGD Złoty Pierścień zaprasza na kolejny Kiermasz Produktów Lokalnych, który tym razem odbędzie się w Nałęczowie na placu przed tamtejszym Ośrod-



kiem Kultury w niedzielę o godz. 10.

Kiermasz Produktów Lokalnych to impreza organizowana z udziałem lokalnych producentów z okolic Kazimierza Dolnego, Nałęczowa i Puław. Na stoiskach można znaleźć naturalne wędliny, sery oraz pieczywo na zakwasie, pieczenie, paszety, smalec wiejski, chleby pełnoziarniste, przyprawy, miody i wiele innych lokalnych produktów.

DAMIAN DRABIK

Jak przyrządzić dobrego tatara?

Może być z jagnięciny, wołowiny, a nawet ze śledzia. Może być z awokado, pieczonego buraka, pomidora, z marynowanych grzybków. Tatar niejedno ma imię. Podpowiadamy, jak przygotować dobrego tatara.

WALDEMAR SULISZ

Klasyczny tatar to podstawa powojennej kuchni. To także typowo męska przekąska przekąska. Żeby zamówić go w restauracji, najlepiej znać szefa kuchni bądź właściciela. O co chodzi? O świeżość mięsa. Gdy sami kupimy dobrą wołowinę, możemy przyrządzić smacznego i pewnego tatara. Zanim przejdziemy do przepisów, kilka informacji historycznych.

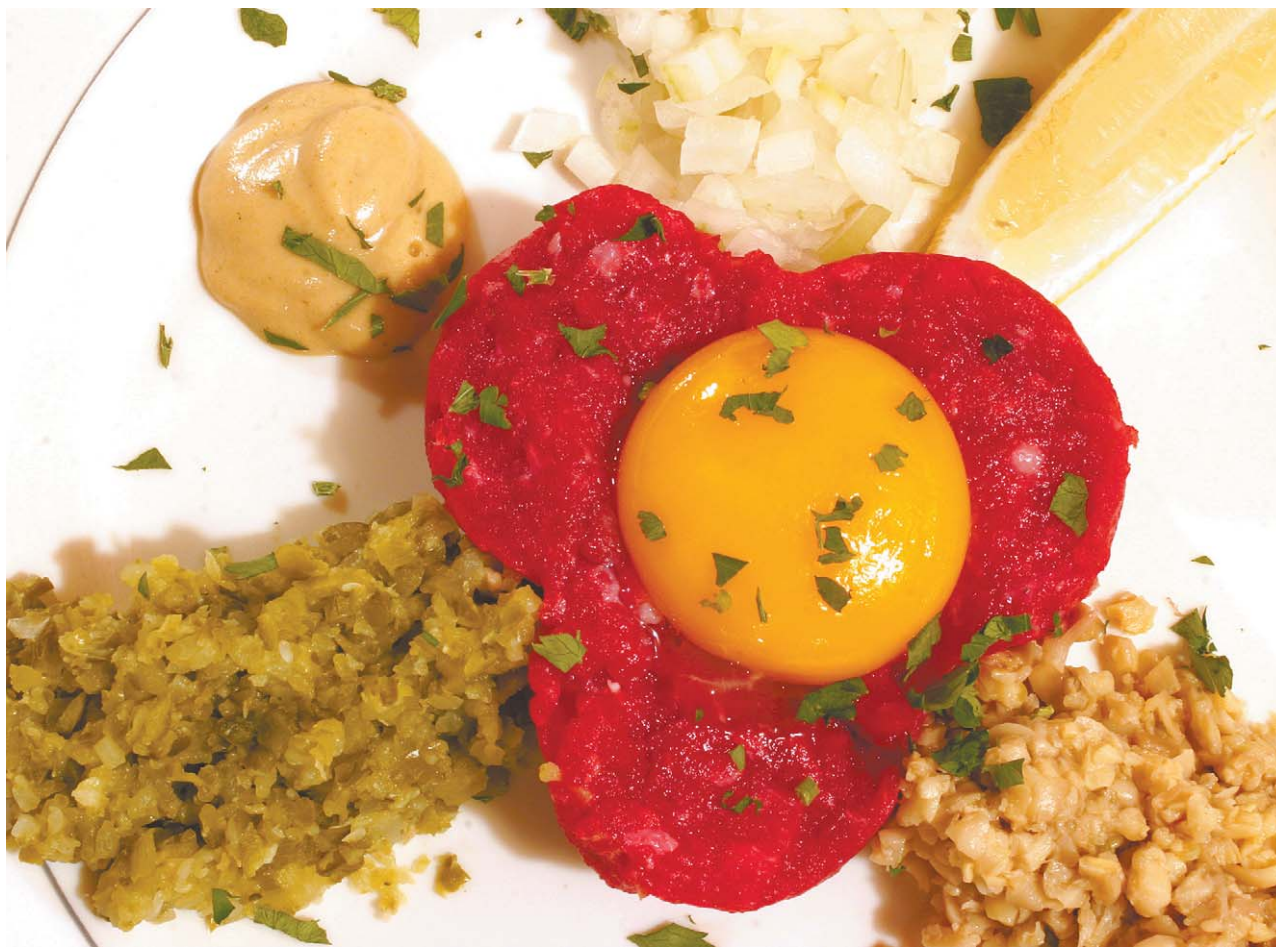
Befszyk czy tatar?

Czy Tatarzy jedli tatara? Według legendy przywołanej we wstępie Tatarzy trzymali mięso - a dokładnie końską polędwicę - pod siodłem, gdzie miękła i dojrzewała. Porcje takiej polędwicy doprawione ziołami miał być pierwszym tatarzem. Czy tak było? „Zatrzymując jeno zadnią część końskiego mięsa, krają (Tatarzy) ją na jak najszerze płyty w najbardziej mięsistym i obfitym miejscu na grubość zaledwie jednego do dwóch palców. Pokrojone płyty kładą na końskim grzbiecie i solą z wierzchu” - napisał w 1651 roku Wilhelm Le Vasseur de Beauplan w „Opisaniu Ukrainy”.

Z drugiej strony należy pamiętać, że tatar występował przed wojną w znanych lubelskich knajpach pod nazwą befszyk tatarski. Skąd taka nazwa? Najprawdopodobniej pochodzi z kuchni francuskiej. Na początku XX wieku w eleganckich restauracjach Paryża serwowano surową wołowinę podawaną jako stek po amerykańsku z sosem tatarskim. W 1938 roku w słynnej „Larousse Gastronomique” został opisany „steak tartare”. Potrawy z surowej wołowiny występują w wielu kuchniach świata. Dla Belgów jest to filet amerykański, dla mieszkańców Chile „crudos”, dla Polaków po prostu tatar.

Tatar wołowy

Choć w Polsce podaje się tatara z koniny, to najbardziej powszechny jest tatar z wołowiny. Mięso musi być świeże. Jak poznać, że mięso jest świeże? Ma mieć krwistoczerwony kolor. Przerosty tłuszczu powinny być białe. Żółty kolor świadczy o podstarzałym wieku zwierzęcia. Powierzchnia mięsa ma być wilgotna, zapach delikatny. Z jakiej części wołowiny robi się tatara? Najdelikatniejsza jest polędwica, ale ma wysoką cenę. Restauratorzy



często stosują zamiennie ligawę. Ale smacznego tatara zrobimy z udźca. Mięso ma mało błon, które pracownicy należy usunąć, piękny kolor i jest bardzo soczyste. Fani tatara przyrządzają go także z innych części wołowiny. Na tatara nadaje się soczysty rozbratel, antrykot, rostbef i rumsztyk.

Mięso trzeba posiekać, choć wygodni amatorzy tatra poproszą o zmielenie mięsa w sklepie. Co dalej? Po uformowaniu tatarów na wierzch kładziemy świeże żółtko (najbardziej do tatara pasuje przepiórcze), dookoła układamy ulubione dodatki: posiekaną cebulę, posiekane korniszony, marynowane

grzyby pokrojone w drobną kosteczkę, nieduże kapary. Osobno podajemy musztardę, oliwę, sól i świeżo zmielony pieprz. Oraz bagietkę i masło. Smacznego. A teraz smakowity tatar z jagnięciny według przepisu Piotra Huszcza.

Tatar z jagnięciny uhruskiej

Składniki: 32 dag combra jagnięcego, 100 ml oleju rzepakowego tłoczego na zimno, 20 dag czerwonej cebuli, 100 ml wody, 100 ml octu, 6 dag cukru, sól do smaku, pieprz kolorowy, 40 kwiatków rzepaku.

Wykonanie: comber jagnięcy drobno posiekać doprawić solą i pieprzem

kolorowym, olejem rzepakowym. Marynowana cebula. Ocet, wodę i cukier zagotować. Czerwoną cebulę pokroić w plastry grubości 4 mm, zalać gorącą zalewą. Tatara uformować, poukładać na nim marynowaną cebulę i kwiaty rzepaku, skropić olejem rzepakowym i posypać kolorowym pieprzem.

Tatar z kaszą gryczaną

Składniki: 25 dag polędwicy wołowej lub udźca, 1 cebula, po 1 żółtku na osobę, 2 łyżki oleju rzepakowego, sól, pieprz. Dodatki: uparowana kasza gryczana, posiekany korniszon, musztarda z Parczewa.

Wykonanie: mięso wyjąć z lodówki, odczekać, aż osiągnie temperaturę pokojową. Drobno posiekać. Uformować dwie porcje. zrobić na środku wgłębienie na żółtko. Ułożyć żółtko weń na mięso, Polać olejem, oprószyć solą i pieprzem. Dookoła ułożyć ostudzoną kaszę oraz dodatki. Smacznego. A teraz dwa wegetariańskie tatty według autorskiej receptury Doroty Otachel.

Tatar z awokado, mango, aromatyzowany oliwkami, kaparami z pomidorkami suszonymi w słońcu

Składniki: limonka, awokado, mango, kapary, pomidory suszone, ogórek świeży,

pomidor malinowy, chrzan wasabi, rukola, cebula czerwona.

Wykonanie: warzywa oczyścić, umyć i pokroić w drobną kostkę. Rukolę oczyścić, umyć i odsączyć. Winegret do tatara warzywnego: Wymieszać białą oliwę truflową z sokiem z limonki, miodem lipowym, solą morską i grubo mielonym pieprzem, całość przełamać odrobiną chrzanu wasabi. Na talerzu ułożyć rukolę, plastry malinowego pomidora, następnie układać warstwami pokrojone warzywa. Całość tatara warzywnego skąpać w winegret. Smacznego.

Wegetariański tatar z marynowanych grzybków

Składniki: 1 cebula czerwona, 1 łyżeczka musztardy francuskiej, 12 dag marynowanego borowika, 10 dag marynowanego podgrzybka, 10 dag marynowanej pieczarki, sól, czarny pieprz.

Wykonanie: grzyby odsączyć i pokroić w drobną kostkę. Cebulę również - w kostkę. Wszystkie **Składniki** wymieszać, doprawić solą i pieprzem. I malowniczo ułożyć na talerzu. Dookoła tatara posypać posiekane zioła. W roli przerywnika proponujemy tatara ze śledzie. Robi się go szybko, prosto, znakomicie smakuje.

Tatar ze śledzia

Składniki: 2 filety ze śledzia, 2 cebule, 3 małe korniszony, 1 marynowana papryka, 2 łyżki marynowanych kaparów, kilka marynowanych pieczarek.

Wykonanie: filety śledziowe osączyć z oleju i pokroić w drobną kostkę. Cebule posiekać, pieczarki, korniszony i paprykę pokroić w drobną kostkę. Na talerzach rozłożyć porcje śledzi, dokoła: pokrojone warzywa. Skropić je sokiem z cytryny i oliwą, lekko oprószyć pieprzem. Udekorować kaparami, listkami natki i plasterkami cytryny. Podawać z razowym chlebem i masłem. Tatara możemy także przyrządzić z wędzonego lub surowego łososia. W tym ostatnim przypadku warto mięso zamarynować w oliwie, soku z cytryny i koperku.

Wiosenny tatar z pomidorów

Składniki: 2 dojrzałe pomidory, kilka plasterków suszonych pomidorów w oliwie, oliwki, kapary, mozzarella, sól, pieprz, wędzona papryka.

Wykonanie: pomidory obrać ze skórki, wypestkować, pokroić w kostkę. Posiekać suszone pomidory. Wymieszać, uformować w porcje, ułożyć na talerzach.

Dookoła ułożyć posiekaną cebulkę, oliwki, kapary oraz mozzarellę pokrojoną w kostkę. Podać przyprawę: wędzoną paprykę, sól, pieprz i oliwę.

PIŁKARSKA III LIGA, GR. IV

34. kolejka: Cracovia II – KS Wiązownica 4:1 • Lewart Lubartów – Avia Świdnik 2:3 • Wisłoka Dębica – Podlasie Biała Podlaska 1:0 • Chelmsianka Chełm – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 2:0 • Hetman Zamość – Wólczanka Wólka Pełkińska 3:3 • Korona II Kielce – Jutrzenka Giebułtów 2:2 • Podhale Nowy Targ – Wisła Puławy 1:1 • Stal Kraśnik – Orleńscy Radzyń Podlaski 0:3 • Wisła Sandomierz – Stal Stalowa Wola 0:3 • ŁKS Łagów – Sokół Sieniawa 0:1 • Pauza: Siarka Tarnobrzeg. **Mecze zaległe:** Avia Świdnik – Jutrzenka Giebułtów 6:0 • Wisła Puławy – Siarka Tarnobrzeg 1:0 • Wólczanka Wólka Pełkińska – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 2:1.

1. Wisła P.	33	81	86-24
2. Sokół	33	65	55-28
3. Stal St. W.	32	60	60-31
4. Podhale	32	59	48-34
5. Chelmsianka	32	54	52-39
6. Avia	32	56	75-33
7. Wisłoka	32	51	49-35
8. Wólczanka	32	48	57-44
9. KSZO	32	47	54-39
10. Siarka	32	47	47-42
11. ŁKS	33	47	47-47
12. Wisła S.	33	47	46-53
13. Podlasie	32	41	50-68
14. Cracovia II	33	40	43-41
15. Lewart	32	39	38-36

16. Orleńscy	33	37	49-62
17. Wiązownica	33	35	41-70
18. Stal K.	33	35	38-46
19. Korona II	32	31	43-69
20. Jutrzenka	32	22	38-86
21. Hetman	32	8	24-113

15-16 maja: Korona II – Podhale • Jutrzenka – Hetman • Wólczanka – Chelmsianka • KSZO – Wisłoka • Podlasie – Lewart • Avia – Siarka • Cracovia II – Stal Kraśnik • Orleńscy – ŁKS Łagów • Sokół – Wisła Puławy • Stal Stalowa Wola – KS Wiązownica.

NAJLEPSI STRZELCY

27 bramek – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) • **22 bramki** – Wojciech Białek (Avia Świdnik) • **19 bramek** – Kamil Kocół (Podlasie Biała Podlaska) • **18 bramek** – Michał Fidiukiewicz (Stal Stalowa Wola) • **17 bramek** – Adam Imiela (ŁKS Łagów) • **16 bramek** – Kacper Rop (KS Wiązownica) • **15 bramek** – Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska), Szymon Stanisławski (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski) • **13 bramek** – Piotr Mroziński (Stal Stalowa Wola), Wojciech Trochim (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 10, KS Wiązownica 3).

PGNIG SUPERLIGA MĘŻCZYZN

Grupa Azoty Tarnów – KPR Gwardia Opole 27:34 • Łomża Vive Kielce – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 40:21 • SPR Stal Mielec – KS Azoty Puławy 28:31 • Górnik Zabrze – Zagłębie Lubin 28:24 • Sandra Spa Pogoń Szczecin – Energa MKS Kalisz 27:24 • Torus Wybrzeże Gdańsk – MMTS Kwidzyn 25:24 • Orlen Wisła Płock – Chrobry Głogów 34:20

1. Vive	22	66	796:560
2. Wisła	22	60	656:480

3. Azoty	22	55	730:578
4. Górnik	22	48	584:515
5. Kalisz	22	31	581:605
6. Gwardia	22	30	620:637
7. Pogoń	22	30	568:611
8. Chrobry	22	30	612:676
9. MMTS	22	23	539:611
10. Wybrzeże	22	23	572:652
11. Zagłębie	22	22	581:657
12. Tarnów	22	18	539:634
13. Stal	22	14	554:637
14. Piotrkowianin	22	12	590:669

14-16 maja: Chrobry – Vive • Gwardia – MMTS • Azoty – Orlen Wisła • Stal – Wybrzeże • Piotrkowianin – Pogoń • Zagłębie – Tarnów • Kalisz – Górnik.

Ednilson na ratunek, teraz mecz na szczycie

PIŁKA NOŻNA W sobotę remis w Nowym Targu (1:1), a w środę wygrana w zaległym spotkaniu z Siarką Tarnobrzeg (1:0). Jutro Wisła zagra za to w Sieniawie z tamtejszym Sokółem, czyli wiceliderem tabeli. Obecnie Duma Powiśla ma 16 punktów przewagi nad tym zespołem. Wygrana prawie zapewni awans do II ligi, bo do końca sezonu pozostanie już tylko siedem kolejek

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W miniony weekend podopieczni Mariusza Pawlaka mieli kilka sytuacji, ale przegrywali w Nowym Targu 0:1. W 40 minucie gola zdobył Patryk Serafin i to w nietypowych okolicznościach. Zawodnik gospodarzy zauważył, że Piotr Owczarzak za daleko wyszedł z bramki i zaskoczył go strzałem... ze swojej połowy.

Tuż po wznowieniu gry Adrian Paluchowski przegrał pojedynek z bramkarzem rywali. Po godzinie gry do wyrównania doprowadził jednak Przemysław Skalecki. „Skała” odebrał piłkę rywalowi, podciągnął z piłką kilka metrów i huknął w okienko bramki Podhala. Do końcowego gwizdka obie ekipy starały się jeszcze o zwycięskiego gola jednak wynik nie uległ zmianie.

W środę puławianie długo męczyli się z Siarką. Goście skupiali się na defensywie i przeszkadzaniu rywalowi. Długo bardzo dobrze im to wychodziło. Kiedy już akcja miejscowych nieźle się zapowiadała, to jednak brakowało lepszego dogrania, albo kogoś w polu karnym, kto wykończyłby akcję.

W 87 minucie wygraną Dumie Powiśla zapewnili jed-



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

nak rezerwowi. Włodzimierz Puton zagrał z prawego skrzydła w szesnastkę Siarki, żadnemu z rywali nie udało się wybić piłki, która spadła pod nogi Ednilsona. Portugalczyk z bliska umieścił ją w siatce i zapewnił swojej drużynie trzy punkty.

Tylko jeden zespół dążył w tym meczu do zwycięstwa i była to Wisła Puławy. Przeciwnik stworzył tak naprawdę jedną sytuację. Rywal najmniej nam zagroził, może nie mieliśmy stuprocentowych sytuacji, ale mocno pracowaliśmy na wygraną. Ciężka praca drużyny, ale wiemy, jak mamy się zachowywać. Może nie wszystkie

piłki były dobrze dograne, ale było widać, że wierzyliśmy do końca. I bardzo się cieszę, że się udało. Gratuluję zawodnikom. Na koniec urodzinowe życzenia dla prezesa Piotra Owczarzaka – mówi trener Mariusz Pawlak.

Jutro o godz. 17 w Sieniawie dojdzie do starcia wicelidera z pierwszą Wisłą. Sokół miał słabszy okres na wiosnę, a w kwietniu zaliczył nawet cztery porażki z rzędu. Piłkarze Ryszarda Kuźmy ostatnio znowu złapali jednak odpowiedni rytm. W czterech ostatnich występach dopisali do swojego konta 10 „oczek”.

Ednilson zapewnił Wisłę zwycięstwo w środowym meczu z Siarką

Wisła Puławy – Siarka Tarnobrzeg 1:0 (0:0)

Bramka: Ednilson (87).

Wisła: Owczarzak – Cheba, Cyfert, Wiech, Kuban, Kacprzycki (84 W. Puton), Skalecki, Bartosiak (22 Ednilson), K. Puton, Drozdowicz (84 Czelný), Paluchowski.

Podhale Nowy Targ – Wisła Puławy 1:1 (1:0)

Bramki: Serafin (40) – Skalecki (62).

Wisła: Owczarek – Cheba, Pielach, Cyfert, Kuban, Kacprzycki (84 Zająć), Skalecki, Kondracki (65 W. Puton), Bartosiak (65 Ednilson), Drozdowicz, Paluchowski.

Cieszy tylko komplet punktów

PIŁKA RĘCZNA Kiedy gra się z przedostatnim zespołem w tabeli każdy spodziewa się spacerku. Na takie spotkanie liczyli też kibice Azotów Puławy w starciu ze Stalą Mielec. Gospodarze mieli jednak inne plany i mocno uprzykrzyli życie faworytowi. Drużyna Roberta Lisa wygrała jednak 31:28. Jutro w Puławach zamelduje się Orlen Wisła Płock (godz. 13.15)

To na pewno nie był wielki mecz w wykonaniu gości. W dużym skrócie można go podsumować w ten sposób: Azoty cały czas miały przewagę, ale nie potrafiły zamknąć spotkania. Stal ciągle odrabiała straty i nie rezygnowała z walki o chociaż punkt praktycznie do ostatniego gwizdka. Przyjezdni prowadzili 4:2, ale później trwało przeciąganie



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

liny. Uciekali jedni, drudzy gonili. W końcówce pierwszej odsłony puławianie uzyskali jednak pięć bramek zaliczki (18:13) i wydawało się, że po

zmianie stron szybko przypieczętują zwycięstwo. A tymczasem ekipa z Mielca znowu ruszyła w pogoń za przeciwnikiem.

Azoty musiały się mocno napracować na wygraną w Mielcu

W pewnym momencie zrobiło się już „tylko” 21:23. Czas dla trenera Lisa podzielał, bo goście zaliczyli trzy trafienia z rzędu. Niestety, po raz kolejny nie udało im się utrzymać bezpiecznego prowadzenia. Rywale znowu powalczyli i na pewno należą im się brawa za ambitną postawę. Punkty pojechały jednak do Puław, a Michał Szyba i jego koledzy wygrali ostatecznie 31:28.

Gratuluję rywalom ambitnej postawy, a naszej drużynie zwycięstwa. To był bardzo nerwowy i pewnie niezbyt miły do oglądania mecz. Emocje były jednak do samego końca. Nie mieliśmy okazji przygotować się do obrony przeciwnika. Potrzebowaliśmy czasu, żeby niektórych sytuacjach znaleźć sposób na jej pokonanie. Cieszy, że sami dobrze spisywaliśmy się w defensywie, albo, że skutecznymi interwencjami popisywał się Mateusz Zembrzycki, a to dało nam zwycię-

stwo – ocenia Michał Skórski, drugi trener klubu z Puław. W sobotę podopieczni trenera Lisa zmierzają się z Orlen Wisłą. Drużyna z Płocka ma obecnie pięć punktów więcej, a do rozegrania zostały już tylko cztery kolejki. Dlatego nawet w przypadku wygranej gospodarzy będzie już bardzo trudno przeskoczyć najbliższego rywala w tabeli. Zawody będzie można obejrzeć na antenie TVP Sport. (LUKISZ)

Stal Mielec – Azoty Puławy 28:31 (13:18)

Stal: Wiśniewski, Andjelić, Witkowski – Ivanović 7, Oliveira 7, Krupa 5, Wołyniec 3, Krycki 2, Adamczuk 1, Petrović 1, Wilk 1, Nowak 1, Osmola, Flont, Mochocki, Janyst. **Kary:** 14 minut.

Azoty: Zembrzycki, Bogdanow – Akimenko 8, Podsiadło 6, Przybylski 3, Rogulski 3, Łangowski 2, Kowalczyk 2, Seroka 2, Dawydzik 2, Szyba 1, Jarosiewicz 1, Gumiński 1, Jurecki, Velkavrh. **Kary:** 8 minut. **Dyskwalifikacja:** Dawid Dawydzik w 45 min, za faul.

Uroki większych obiektów puławskiego parku

ANDRZEJ TOŁPYHO

Są ciche zakątki, gdzie solowy głos derkacza usposabia do zadumy, gdzie życie płynie spokojnie, gdzie zda się, że nic się nie dzieje. Ale są miejscowości, w których orkiestry i chóry występują na widowie, w których rozgrywają się wiekopomne dla narodu zdarzenia, gdzie nie ma końca radościom i dramatom. Taką miejscowością są Puławy”.

Jedną z alejek ogrodu puławskiego, prowadzącą od Świątyni Sybilli do Domku Greckiego kończyła swój bieg przez teren ogrodu właściwego na tzw. Bramie Rzymskiej, zwanej nieraz Łukiem Rzymskim. O budowie tej mało jest wiadomości. Powstała przed 1829 r. na wzór rzymskiego Łuku Tytusa – jednoarkadowego łuku triumfalnego wzniesionego w Rzymie na Forum Romanum dla upamiętnienia zwycięstwa Wespazjana i Tytusa w wojnie żydowskiej i zdobycia Jerozolimy.

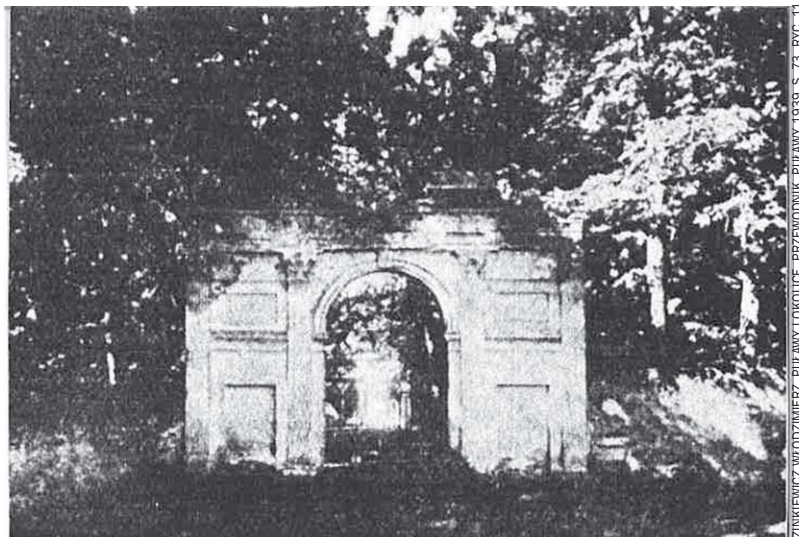
Puławska brama nie była jedyną w posiadłościach Czartoryskich. Podobne ruiny łuku triumfalnego wybudowano w Powązkach.

Puławski obiekt stanowi dzieło Chrystiana Piotra Aignera. Budowlą, położoną opodal mostku prowadzącego do oranżerii, nawiązuje do świata starożytnego, zawierając również renesansowe elementy architektoniczne. Zbudowana jako „ruina”, zawsze pełniła funkcję bramy wejściowej do parku.

Zbudowanie obiektu – „ruiny” było zgodne z wyobrażeniem ks. Izabeli Czartoryskiej o elementach niezbędnych dla parku angielskiego. Księżna wyróżniała dwa rodzaje „ruin” – zastaną i zbudowaną. Na temat pierwszej pisała:

„Ruiny i rozwaliny kto przypadkiem zastanie u siebie, niech je poświęci na przystrojenie swojego Ogrodu. Pamiątki takowe zawsze są szanowane i powinny interesować Właścicieli”.

Ruiny dawnych Gmachów, które Czas powoli niszczy, są to nieme miejscowe obrazy, które czasem miłe są oczom i sercu. Tyśiączne cisną się myśli, patrząc na nie. Świeża, czuła, bujna Imaginacja ieszczę się rozprzestrzenia przy takich pamiątkach. Czasem Umysł śledzi dawne kraiove dzieje, czasem zanurza się w słodkim dumaniu. Wtedy siedząc pod tymi odwiecznymi murami,



Brama Rzymska

nayrobniejsza okoliczność łączy się z niemi”.

A oto opinia księżnej na temat obiektu nowego, wznoszonego jako „ruina”:

(...) wspomnieć muszę o ruinach nowych, które na ładować mają rozwaliny starożytne. Bywają pewne miejsca, gdzie takowe widoki bardzo byłyby przyzwoite i zdają się potrzebne dla przyozdobienia wiszącej skały, albo w oddaleniu pagórka czyli góry. Kto takowe reszty dawnych Zamków, Kościołów czyli Wież zastanie, niech ich użyje do upoważnienia swego Ogrodu czyli Siedliska. Ne kto gwałtem nowe ruiny stawia, niech nie żaluje, żeby je doskonale ukształcić; niech będą pokryte gipsowym kamieniem, albo fundamentalnie robione; niech bronią się od zepsu-

cia: bo inaczej staia się ruinami ruinów. (...) Kiedy ma być Ruina, trzeba żeby była dawna i prawdziwa, albo doskonale zrobiona; inaczej, lepiejby się bez niej obeszło.”

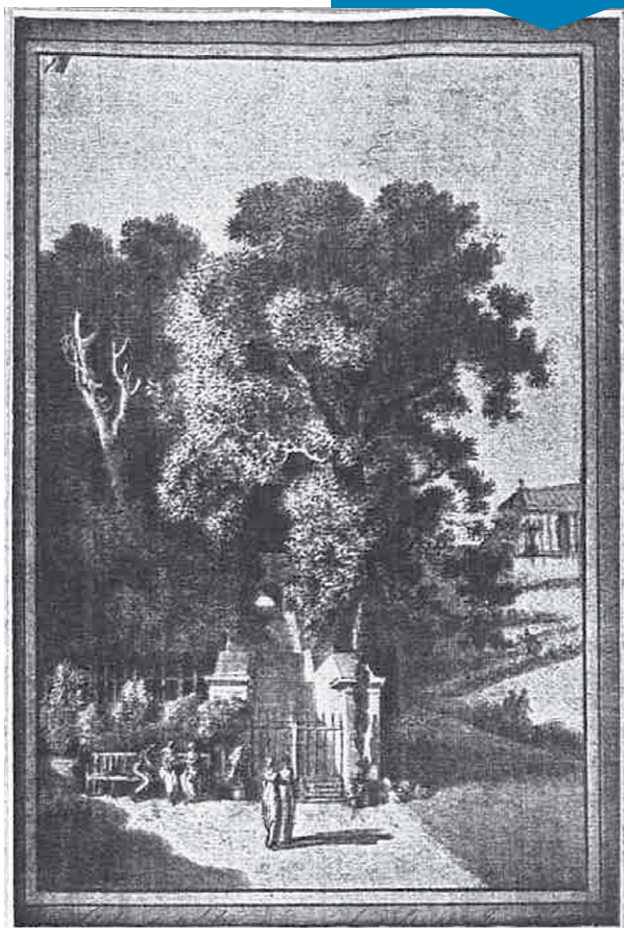
...

W przewodniku Włodzimierza Zinkiewicza „Puławy i okolice” (Puławy, 1939) czytamy o kolejnym obiekcie parku puławskiego:

„Nieopodal owego domu (chodzi o tzw. domek cara Aleksandra – przyp. A.T.), w kierunku pałacu znajduje się oryginalny tunel, z cegły zbudowany, wiodący w dół ku łasze, będący rodzajem ścieku czy zejścia.”

Mowa tu o tzw. schodach angielskich, zwanych również pasażem angielskim, łączącym park górny i dolny.

Domek chiński



skim, łączącym park górny i dolny. Schody te stanowiły również powiązanie nowo powstałych pawilonów parkowych. Wejście do nich znajdowało się w ogrodzie górnym między Domkiem Żółtym a pałacem, a dokładniej za lewym skrzydłem pałacu, w miejscu wcięcia w stok skarpy. Wyjście w ogrodzie dolnym położone było w pobliżu Altany Chińskiej. Całość stanowiła – wedle słów G. Ciołka „równia pochyła pomiędzy dwoma oporowymi murami, rozpartymi kilkoma arkadami”, wypełniona stu schodami. Przesklepienie kilkoma łukami ostrymi miało miejsce ok. 1800 r.

Wspominany wyżej Włodzimierz Zinkiewicz w swoim przewodniku tak pisze o kolejnym obiekcie parkowym:

„Na terenie dolnego parku, poniżej pałacu, a w pobliżu łachy, znajduje się rozsypujący się niemal w gruz Domek Chiński, spełniający niegdyś rolę altany. Stosunkowo niedawno próbowano go zamienić na mieszkanie dla ogrodnika, przez co zeszpecono go okropnie, a dzieło zniszczenia doprowadzili do końca miejscowi wandale”.

Obiekt ten, położony w pobliżu wejścia na schody angielskie od strony parku dolnego, według słów L. Dembowskiego, „w cyflu sformowanym przez złączenie się Łachy z Wisłą, ocieniony wiekistymi kasztanami” służył jako miejsce odpoczynku i zabaw, reprezentując sentymentalne sympatie dla egzotyki.

...

Przenieśmy się teraz na Kępę, po której oprowadza nas Stanisław Goliński:

„Z jednej strony ujęta Wisła, z drugiej zaś Łachą, 200-morgowa przestrzeń zwie się Kępą. Krajobrazowo stanowi integralną część parku. Za czasów

Czartoryskich był tu przepyszny stary drzewostan. Jedną z topól była wydrążona, a w niej stała figurka Matki Boskiej. Tu stał krzyż, przeniesiony obecnie na cmentarz Włostowicki; pod krzyżem rozdawano włościanom nagrody za dobre gospodarowanie.

Na najwyższym miejscu, gdzie był domek połowego, postawiona była ferma holenderska. Rodzina Holendrów opiekowała się rasowym bydłem, które tu trzymano. Obok był teatrzyk letni do przedstawień, zapewne specjalnego rodzaju”.

Zatrzymajmy się nieco przy pojęciu „holendernia”. Według „Encyklopedii staropolskiej” Zygmunta Glogera:

„Holendernia, olędernia, tak za czasów saskich zaczęto nazywać w Polsce obory folwarczne, dworskie, do których sprowadzono stadniki (samce rozplodowe – przyp. A.T.) holenderskie i żuławskie dla poprawienia mleczności krów polskich”.

Te stadniki holenderskie pochodziły z grupy ras bydła o użytkowości mięsno-mlecznej, wyhodowanego w dawnej Fryzji (północna Holandia), odznaczającego się wyrównaniem typu, mocną a jednocześnie szlachetną budową. Do Polski było to importowane od XVIII w.

Holendernia puławska funkcjonowała od 1778 r. Jej dość komiczny obraz dostarczył J.P. Woronicz w „Świątyni Sybilli”:

„A te wędrowne branki z Alpów i Żuławów,

Dumne wychowanice Helwetów i Batawów, Znaudując wszystkie wdzięki swej oyczystej ziemi,

Darzą nowe siedliny skopkami pełnemi.

Na ich czele zalotnik rozkoszny i bitny,

Wiodąc z trzody Admeta ród swój starożytny,

Schody angielskie

Pyszny rzadką urodą i miłośnię likiem,
Srogie walki i miłość zapowiada rykiem.”

Wyjaśnijmy. Helweci, to lud celtycki, zamieszkujący od V w. p.n.e. południowo-zachodnie Niemcy. Batawowie z kolei zamieszkiwali ujście Renu. Z czasem weszli w skład frankońskiego związku plemiennego. Skopek, to rodzaj drewnianego wiaderka na mleko lub śmietanę, o pojemności ok. 5-6 litrów. Admet był sługą boga Apollo, uczestnikiem łowów kalidońskich. Jego postać stanowi ucieleśnienie gościnności oraz wzór miłości małżeńskiej.

Nie znamy wyglądu puławskiej holenderni – jednej z najwcześniejszych i nie zachowanej do naszych czasów.

W pobliżu holenderni znajdowała się wzorowa włoska z gospodarstwem doświadczalnym Czartoryskich i domek mieszkalny księżnej Izabeli. Ten neogotycki domek był murowany, kryty strzechą, pięcioosiowy. Okna zamykał ostry łuk, a drzwi miały kształt prostokąta. Nie jest znany jego budowniczy. Prawdopodobnie był nim ktoś z bliskiego kręgu twórczości Ch. P. Aignera. Dom stał jeszcze w połowie XIX w., choć był w złym stanie. T. St. Jarszewski:

„Wkoło domku księżny, który naśladuje samą wiejskość, ale bardzo piękne i bogate mieści w sobie rzeźby, są altany, stoliki, kanapy, kamienie...”

Wszystkie te obiekty rozmieszczone z wielką starannością przez ks. Izabelę Czartoryską funkcjonowały wśród przepysznych starożytności, co wzmocniało poczucie piękna całej rezydencji.

• ZA TYDZIEŃ: ORANŻERIA
– WYNIK UKOCHANIA KWIATÓW
PRZECZ KS. IZABELĘ